

Zdzisław Larski

Z dyskusji nad koncepcją utworzenia uniwersytetu w Olsztynie

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 136-137

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z dyskusji nad koncepcją utworzenia uniwersytetu w Olsztynie

W zamieszczonym w numerze 3/1996 Komunikatów Mazursko-Warmińskich (ss. 465—498) wyborze wypowiedzi na temat idei utworzenia w Olsztynie uniwersytetu pominięto list prof. dr. hab. Zdzisława Larskiego, który ukazał się na łamach Gazety Olsztyńskiej 25 IV 1996 r. Prof. Z. Larski polemizuje z artykułem prof. dr. hab. Adama Zięcika z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie (przedrukowanym w „Komunikatach” na ss. 495—498).

„Prof. Adam Zięcik w swej wypowiedzi — przypisuje mi, rzekomo przeze mnie wyrażone opinie, mogące wprowadzić w błąd czytelników —.

Autor wypowiada się na temat amerykańskich uniwersytetów na podstawie obserwacji zebranych w ciągu 5 lat swego pobytu na dwu z nich. Lepszym źródłem takiej oceny są chyba jednak poważne, specjalistyczne opracowania encyklopedyczne, zawierające dane dotyczące znacznego zróżnicowania poziomu naukowego i dydaktycznego w tamtejszych uczelniach. Informacje na temat ich specyfiki znaleźć można m.in. nawet w następujących popularnie ujętych i łatwo dostępnych artykułach: L. Elle — „Jak studiuja za oceanem” (Gaz. Olszt. nr 144, 1993), X. Rut — „Nie wiedzą co czynią” (Wiedza i Życie nr 4, 1995).

Przypisując mi rzekomo moją miarę uniwersytetu, która miałyby się wyrażać daniem światu noblisty, prof. Zięcik po prostu mija się z prawdą wmawiając mi coś tak bezsensownego. I dalej na tej podstawie snuje jakieś dywagacje o likwidacji polskich uniwersytetów, bo nie spełniają tego kryterium. W swoim artykule wspominałem tylko o noblistach pisząc, że światowe osiągnięcia nauki amerykańskiej pochodzą także ze szkół wyższych nie noszących nazwy uniwersytet i wymieniłem też Massachusetts Institute of Technology, uważany za kolebkę laureatów Nobla.

Nie wiem też gdzie wyczytał prof. Zięcik następną, rzekomo moją, tezę, że „co amerykańskie to złe, a tradycyjne, europejskie to dobre”. Ostrzegąłem jedynie przed stosowaniem u nas ulgowych amerykańskich kryteriów wymaganych do powołania uniwersytetu. Sam przecież mój Polemista napisał, że „w małym, niezbyt bogatym stanie Północnej Karoliny jest kilkanaście uczelni zwanych uniwersytetami”.

A więc, co amerykańskie w odniesieniu do tej sprawy, nie jest gorsze, lecz inne. Co innego bowiem oznacza nazwa uniwersytet w USA a co innego w Europie — stąd Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich. Jeżeli prof. Zięcik chciał polemizować ze mną, to szkoda, że nie przeczytał dokładnie mego artykułu.

Prof. Zięcik nie zgadza się z opinią grupy profesorów seniorów ART. Pisze, że czasy bardzo się zmieniły i wspomina kogoś ze znanych i cenionych kortow-

skich profesorów, który 25 lat temu był bardzo dumny z otrzymania zagranicznej prośby o odbitkę swej pracy. **Czyżby ówczesny poziom naukowy niektórych naszych wydziałów był tak niski i jak to pogodzić z faktem, że właśnie wtedy prof. Krzymowski, jako rektor wystąpił do Ministerstwa z wnioskiem o przekształcenie naszej uczelni w uniwersytet? To prawda, że w nowych warunkach uczniowie szybko przerastają mistrzów, jednak może warto też posłuchać głosu seniorów, aby nie działać zbyt pochopnie w tak wielkiej sprawie jak tworzenie uniwersytetu. Dla uprawiania nauki nieważny jest szyld uczelni”.**

prof. dr hab. Zdzisław Larski
ART Olsztyn